

Sygn.akt. IV. K.75/52

odpis. JEN.
BUIAD
Warszawa

184
[signature]

SENTENCJA WYROKU

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dn. 22 maja 1952r.

Sąd Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego w War-
szawie w Wydziale IV Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia S.W. M. Domański

Zawniocy: Białachowski Z.

Młynarczyk Wł.

Protokółant M. Bogacka

w obecności Prokuratora Bytowskiego

rozpoznawszy dn. 22 marca 1952r. sprawę:

I. Stanisława R U M O W I C Z A, urodz. 18. II. 1914r.

we wsi Borki / Czechosłowacja /, syna Stanisława i Barbary
z Bochłowa

II. Franciszka M I Ł T K A - urodz. 13.X.1898r. we wsi Wiele-
liszewie gm. Nieporęt, syna Józefa i Rozalii z Małków

o s k a r ż o n y o h o t o, że

W roku 1941/ czasu bliżej nieustalonego /, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego, działali na szkodę osób, ze względów
narodowościowych, prześladowanych przez władze hitlerowskie
w ten sposób, że: wiosną 1941 roku, czasu bliżej nieustalonego,
we wsi Wieliszew, gm. Nieporęt, pow. Warszawski, działając
wspólnie, ujęli obywatelkę narodowości żydowskiej - Goldberg.
Tańbę oddając w ręce policji polskiej, wskutek czego została
ona zabita przez żandarmerię niemiecką,

t.j. o czyn, przewidziany w art. 1 pkt. 2 Dekretu z dnia
31 sierpnia 1944 roku

o r z e k z i:

Stanisława Rumowicza i Franciszka Miętka uznać za winnych
popełnienia wyżej opisanego zbrodni i skazać na:

na karę ośmiu / 8 / lat więzienia z zaliczeniem na poczet wyko-
nania tej kary okresu tymczasowego aresztowania od dnia 28 marca 19xxxx
1950r. do dnia 22 maja 1952r. Na mocy art. 7, lit. a) cytowa-
nego dekretu skazać na dodatkową karę utraty praw publicznych
i obywatelskich praw honorowych - Miętka na okres lat trzech, a
Rumowicza na okres lat pięciu, od opłat sądowych obu ska-
zanych zwolnić, a kosztami postępowania w sprawie obciążyć
Skarb Państwa.

Przewodniczący Sędzia /-/ M. Domański

Zawniocy /-/ Białachowski Z.

/-/ Młynarczyk Wł.

U z a s a d n i e .

Po wszechstronnym rozważeniu okoliczności
tu okoliczności sprawy, ujawnionych podczas przewodu sądowego w
sprawie niniejszej, na podstawie wyjaśnień oskarżonych,
złożonych na rozprawie i ujawnionych z postępowania poprzed-
niego w toku śledztwa i przed Sądem, na podstawie złożonych
na rozprawie i ujawnionych zeznań świadków, tudzież ujawnionych
dokumentów, Sąd Wojewódzki z w a ż y ł i uznał za ustalone,
co następuje:

W czasie krytycznym oskarżony Stanisław
Rumowicz, który znany był w okresie okupacji niemieckiej
mieszkańcom wsi Wieliszew gm. Nieporęt, pow. Warszawskiego,
jako t. zw. "luciarz", trudniący się drobnymi reperacjami,
we wsi tej przeprowadzonymi, przyprowadził do mieszkania
sołtysa tejże wsi Andrzeja Stachnika obywatelkę polską
narodowości żydowskiej Taubę Goldberg, od dzieciństwa w
Wieliszewie zamieszkałą, prowadzącą tam sklep spożywczy
do okresu okupacji, a podczas okupacji niemieckiej z getta
w Legionowie, gdzie została umieszczoną, zachodzącą do
Wieliszewa w związku z trudnieniem się drobnym handlem
zamiennym. Oskarżony Rumowicz zażądał, aby sołtys Stachnik
żydówkę tę aresztował -

185

podnojeń - gm. Nieporęt .

Oskarżony Rumowicz zażądał od Miętka , aby ten zatrzymał Taubę Goldberg , aż on da znać żandarmerii niemieckiej . Miętek początkowo na to nie zgadzał się , pozostawał bowiem z Goldbergową w stosunkach przyjacielskich , kiedy jednak Rumowicz groził poważnymi konsekwencjami dla jego rodziny i całej wioski , pod tą groźbą ustąpił i Goldbergową zatrzymał , gdy okazało się , że Rumowicz odmówił proponowanej mu przez Miętka " łapówki " za zwolnienie żydówki .

Gdy Rumowicz oddalił się , Goldbergowa w pewnym momencie zapytała oskarżonego Miętka , czy może wyjść do ustępu , a uzyskawszy jego zezwolenie , wyszła i zbiegła , ukrywając się za szafą w mieszkaniu u Boruszeńskiego . Wtedy oskarżony Miętek , rozorientowawszy się , że żydówka zbiegła , zorganizował poszukiwanie za nią po wsi , w których sam osobiście brał udział i w następstwie wskazania przez Boruszeńskiego , że żydówka ukrywa się w jego mieszkaniu za szafą , wyprowadził ją stamtąd wraz z i zaprowadził ją do swego mieszkania , skąd zabrakła ją przybyła z Rumowiczem policja granatowa , a po kilku dniach żandarmeria niemiecka Taubę Goldbergową zabrakła i zastrzeliła .

Powyższy stan faktyczny sprawy w sposób niebudzący wątpliwości wynika z zestawienia zeznań świadków : Andrzeja Stachnika , Józefy Stachnik , Zygmunta Żuka , Marii Wilgos , Wiktora Okteby , Genowefy Dąbkowskiej , Stanisława Wielgosa , Katarzyny i innych , w związku z pokrywającymi się z tym stanem faktycznym i zeznaniami wymienionych świadków - wyjaśnieniami oskarżonego Miętka , które w tym zakresie na wiarę zasługują .

W związku z tym Sąd Wojewódzki odrzuca , jako nieprawdziwe i kłamliwe wyjaśnienie oskarżonego Rumowicza , w szczególności jego koncepcję , dotyczącą tranzakcji z zegarkiem , jako niepokrywającą się z powyższym wiarygodnym stanem

dopuszcili się zarzucanego im w akcie oskarżenia czynu przestępnego, przewidzianego w art. 1 pkt. 2) cytowanego w sentencji wyroku Dekretu, z tym, że główną, ośrodkową rolę w ujęciu prześladowanej ze względów narodowościowych i rasowych przez władze hitlerowskie żydówki - Tauby Goldberg wzięła inicjator i wykonawca jej ujęcia oskarżony Ramowicz, gdy oskarżony Miętek przypisanego mu czynu dopuścił się przez to, że, gdy Tauba Goldberg w następstwie ujęcia jej przez Ramowicza udała się zbiec, zorganizował on poszukiwanie za nią i sam ją ponownie, działając wspólnie z Marcelem Plebanem, ujął, wydając ją w ręce policji granatowej, która po nią przyjechała, przy czym oskarżony Miętek przypisanego mu czynu przestępnego dopuścił się pod wpływem istniejącej groźby - represji ze strony okupanta w następstwie przestępczego działania oskarżonego Ramowicza.

Przypisane oskarżonym działanie niewątpliwie szło na rękę władzy państwa niemieckiego.

Przy wymiarze kary, wzięwszy pod uwagę wyżej opisany stan faktyczny sprawy, w szczególności poważne skutki przypisanego oskarżonym czynu i ich wysokie napięcie złej woli, głównie ze strony oskarżonego Ramowicza, jako inicjatora tego czynu, jako okoliczności obciążające, jako zaś okoliczność szczególnie łagodząca winę Ramowicza: niski poziom jego rozwoju umysłowego i uświadomienia społeczno - obywatelskiego, co do Miętka zaś, jako okoliczność łagodząca: stan zagrożenia, uzasadniający nadzwyczajne złagodzenie wobec niego kary, z tych względów - na mocy art. 54 Kodeksu Karnego - Sąd Wojewódzki uznał za słuszne i współmierne stopniowi winy każdego z oskarżonych wymiarzenie każdemu z nich kary zasadniczej i do -



Stachnick Józefa:

La crosos okupacji niemieckiej w Wieliczce. W r. 1941 czy 1942
dokładnej daty nie pamiętam, jakiś niemiecki urzędnik przy-
prowadził do nas do niemieckiego Żydowskiego Godbergowa, a na-
stępnie starał się nam sprzedać go, ponieważ mogliśmy
być w tym czasie sztytsem. Mąż mój chciał się na to zgodzić.
W tym czasie Godberg wchodził do długiego pokoju i pytał mnie
czy mogę otworzyć okno. Ja odpowiedziałam: „Otwieraj i niechaj”.
Tak mówię. Wtedy spotkał się ten człowiek, który go przy-
prowadził. Zapytał: „Za niego jedną was stać będzie” i wy-
biegł za niego. Krótce dobiegł go i poprowadził do Ghetto.
Mąż mój wtedy od niego nie chciał i wrócił dopiero wieczorem.
Słyszałam, że wieczorem Godberg został odwieziony na poste-
munk. Kto wyprowadził go - nie wiem. Nie widziałam
tam, by ktoś przychodził wieczorem do nas po wyzuczenie
podwoły. Prowadził matkę z dziećmi, ponieważ często
chodził po ulicy i sprzedawał korbolówki, zająca, filiżkę.
Wieczorem tego dnia Prowadził już do nas nie przychodził.”
Nie wiem również, kto odwieziony Żydowskiego.”

15/16

Maria Wilgos:

Jeżeli pochodzenie żydowskie. La crosos okupacji
niemieckiej w Wieliczce. Taube Godberg - to moja siostra.
W r. 1941 czy 1942 dokładnej daty nie pamiętam, siostra
moja wraz z mężem i dziećmi przenieśli się do Ghetto, je-
nakże najpierw porzuciła w Wieliczce, częściej się ukrywała.
Przed odejściem do „Ghetto” Taube odhalała swoje meble.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 304 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej, za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 103 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

*kich wamukach materialnych. Porozmawiałem o do-
1/2 godz., a następnie wyszło mówiąc, że ma jakieś rzeczy do
sprzedania. Na drodze spotkałem Rumowicza. Ten pokazał
mojej siostrze swastykę niemiecką ukrytą pod lełopą i powie-
dzał, że musi z nim pójść, on ją awenturę, bo ona jest ży-
dówką i wyszło z "Ghetto". Szarpnął ją, zaprowadził do Stach-
nika, sklep wkrótce niekiedy. Rumowicz jednak schwytał ją
ponownie i zaprowadził do Miętka. Tam okarał siostrę
swastyką niemiecką, karał Miętkowi zatrzymać Taubę, a sam
pojechał po zandarmierię. Miętek wsadził Taubę do chlewa,
skąd ona wyrwała deskę, niekiedy. Niekiedy wpadła do
mnie zdjęta matynarką, kiedas i krzyknęła: "Chcę mieć*

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 105 i 107 k.p.k. od świadków:

*zabieć." "To - nie zdjęta
powiedzieć. Wybiegła. Po chwili wpadła do mieszkania Mię-
tek, synowie, słuchając jego, parobek. Miętek pytał gdzie
jest Tauba. Ja odpowiedziałam, że nie wiem. Wtedy zrewi-
lowali moje mieszkanie, ale Tauby nie znaleźli. Ona zaś
niekiedy przez ogrody do domu Borynewskich. Tam Bory-
newskie ukryła ją za ścianą. Po kilku minutach zeszło
ludzi stała już przed domem Borynewskich. Między innymi
byli tam Miętek, synowie jego, Pleban Marek, Stachnik Andrzej,
ja byłam również koło domu. Słyszałam jak ludzie krzykali:
"Zgłoszcie ciotkę, ukryła Żydówkę". Miętek wszedł do
pokoju, a po chwili wyszedł i powiedział, że Tauba tam nie ma.*

21.
Zona powiedziała mi, że ukryła Taubę. Borynewski crepsał,
że może mi ułatwić jej, odejść. Oni jednak, w neregularności
ci zaś Mistrz groził, że postawi przed domem wartę do czasu
a przyjedzie Zandarmieria. Kiedy Borynewski odwrócił na
bok Mistrza i powiedział mi, że Żydowska jest u niego za
siatę. Ja stałam obok i słyszałam to. Kiedy Mistrz wszedł do
mieszkania, odwrócił się i wybiegł z za mój płacz, Taubę.
Powiedział do niej, bijąc ją i kopiąc: "Ty Żydowska mordła, przez
ciebie zginęłoby ze 100 ludzi." Następnie zaprowadził ją do swego
domu, skąd odwiecił ją na Zandarmierię. Siedziała tam trzy dni.
Ja byłam u niej dwa razy, ponieważ Komendant Policji powo-
łał mi widzieć ją z nią i wtedy mi to wszystko opowiedziała.
Dumowiera miała z widzeniem, ponieważ często chodził po
oni, sprzedając korbidówki, ramki, pitniki. Oregosku nie
miał niestety nie mogła."



Sęd, na mocy art. 299 § 1 KPK odczytał zeznanie świadka
złożone w śledztwie na karcie 23.

Świadek wyjaśnia, że protokół odczytany mi jest zgodny
z prawdą, ponieważ owe zeznania w śledztwie tak jak opis;
dlatego jest inaczej zapisane - nie potrafi wyjaśnić.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia:

"Siostra mówiła mi, że był ją duszek i Pleban. Siostra zosta-
ła zabita około 1943 r. Nie doniosłam o tym wcześniej,

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 304 k.p.k.).

Po użyczeniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 103 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

pośredniatcom: „Opłoby pan chciał, to mógłby się ponobrowić”. No to Miśtek pośredniat: „Jak się bopkiesz olurio mogłbyta, to idła ciebie taule się znajdzie. Po wyzwoleniu nie rozmawiałam z Miśtkiem”.

Na pytanie obrony świadek wyjaśnił:

Kiedy Borynewski rozmawiał z Miśtkiem statam w odległości około 10 kroków od nich. Pleban zawołał Miśtek, mówiąc: „Chodź, pomoiem mi łapać Żydówkę”. Wiedziatam, jak Pleban raz przysięgł mordercy Faubz”.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 105 i 107 k.p.k. od świadków:

IPN
BUIAD
Warszawa

Wiktor Oktaba:

Ze czasu okupacji mieszkalem w Wielkowie, gdzie trawiliem się handlem. Znam tę całą historię z opowiadania Borynewskiego. Mówił on, że podczas jego nieobecności w domu żona ukryła za sobą Żydówkę. Następnie mówił, że stojący obok domu ludzie, w neregularności zaś Miśtek groził, że postawi warte koło domu do czasu aż przyjdzie zaudarmienie.

Kiedy Borynewski odwołał me bok Miśtko i powiedział mi, że Żydówka jest u niego w domu. Rumowiera matem, ponieważ kiedyś ułapał on we wni Żyda Jelenie z ramieniem rozprosa-

Sygn. akt I. 1. K. 359/50.

IPN
BUAD
Warszawa

96

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 1951r.

Sąd Wojewódzki w Warszawie w Wydziale IV Karnym
w składzie następującym:

Przewodniczący: S. Wojew. A. Górski

Ławnicy: T. Różański i S. Parys

Protokółant D. Migdańska

w obecności Prokuratora H. Domańskiego
rozpoznawszy dnia 25 i 27 stycznia 1951r. sprawę

1/ Stanisława Rumowicza, urodz. 18.2.1914r.

we wsi Borki / Czechosł./, syna Stanisława i Barbary z d. Woch-
nowej,

2/ Franciszka Miętka, s. Józefa i Rozalii z d. Mańk, ur.

13.10.1898r. we wsi Wieliszew, zam. tamże,

3/ Marcelego Plebana, ur. 25.4.1901r. w Wieliszewie,

syna Jana i Anny z d. Stronieckiej, zam. Wieliszew,

4/ Piotra Boryszewskiego, ur. 27.7.1898r. we wsi Nieporęt,

syna Józefa i Agnieszki z d. Chmiel, zam. Wieliszew,

oskarżonych o to, że w roku 1941 / czasu bliżej nieustalonego /

idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę

osób, ze względów narodowościowych prześladowanych przez wła-

dze hitlerowskie w ten sposób, że wiosną 1941r. w czasie bli-

żej nieustalonego we wsi Wieliszew, gm. Nieporęt, pow. w-wski,

IPN
BUAD
Warszawa

u z n a ć w i n n y m i

popelnienia zarzucanego im w akcie oskarżenia przestępstwa
i za to

s k a z a ć i o h

na zasadzie art. 1 ust. 2 Dekr. z dn. 31.8. 1944r. / Dz. Ust.
R.P. Nr. 69/46, poz. 377 / przy zastosowaniu art. 5 § 3 tegoż
dekretu na karę więzienia przez 15 / piętnaście / lat- oskar-
żonego Miętka Franciszka, zaś na zasadzie art. 1 ust. 2 przy
zastosowaniu art. 5 § 2 cyt. wyżej dekretu oskarżonego Pleba-
na Marceliego na karę więzienia przez 6 / sześć / lat.

Na zasadzie art. 7 cyt. wyżej dekretu orzeka się w stosunku
do oskarżonego Miętka Franciszka utratę praw publicznych i
obywatelskich praw honorowych na okres lat 5 / pięciu / i
przepadek całego mienia. Zaś w stosunku do oskarżonego Ple-
bana Marceliego utratę praw publicznych i obywatelskich praw
honorowych na okres lat 2 / dwu / i przepadek całego mienia.

IPN
BWA
Warszawa

Osk. Boryszewskiego Piotra

u z n a ć w i n n y m ,

że na wiosnę 1941r. we wsi Wieliszew, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego, działał w inny sposób niż przewidziane
w art. 1 Dekr. z dn. 31.8. 1944 na szkodę osób spośród lud-
ności cywilnej, przez to, że potwierdził przed zastępcą
wójta gm. Nieporęt osk. Miętkiem Franciszkiem, mającego wia-
domość od innej osoby, że w jego mieszkaniu ukrywa się ży-

4597

na karę więzienia przez 1 / jeden / rok,

Na zasadzie art. 7 cyt. dekretu orzeka się w stosunku do oskarżonego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 2 / dwu / , oraz przepadek całego mienia,

Na zasadzie art. 58 K.K. zaliczyć na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania skazanym Franciszkowi Miętkowi i Marcelemu Plebanowi od dnia 17 marca 1950r. do dnia 27 stycznia 1951r., zaś skazanemu Boryszewskiemu Piotrowi od dnia 1 czerwca 1950r. do dnia 27 stycznia 1951r.

Na zasadzie art. 459 § 1 K.P.K. i art. 4 dekr. o opłatach sądowych w sprawach karnych uwolnić skazanych Franciszka Miętka, Marcelęgo Plebana i Piotra Boryszewskiego od uiszczenia opłaty sądowej i kosztów postępowania,
Osk. Stanisława Rumowicza,

IBN
BUDAO
Warszawa

u n i e w i n n i ć

od zarzutu popełnienia przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e:

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W czasie okupacji niemieckiej, po utworzeniu getta w Legionowie żydzi mieszkający w Legionowie i w okolicznych wsiach zmuszeni byli przenieść się do tego getta.

Tolba Goldberg miała jeszcze możliwość opuszczania ghetta i trudniła się handlem, sprzedając po wsiach położonych koło Legionowa, pończochy, ~~A~~karpetki i.t.p., aby zdobyć w ten sposób środki do życia. Tolba Goldberg przenosząc się do ghetta, oddała na przechowanie swoje ruchomości, jak meble, bieliznę, naczynia i biżuterię do swego sąsiada w Wieliszewie, osk-go Miętka Franciszka, rolnika posiadającego 11 ha. ziemi i pełniącego obowiązki zastępcy wójta w gminie Nieporęt.

Oskarżony Rumowicz Stanisław przed wojną jak i w czasie okupacji niemieckiej mieszkał wraz ze swoją rodziną w Legionowie, gdzie pracował, jako ślusarz.

W czasie okupacji niemieckiej osk. Rumowicz chodził po okolicznych wsiach i trudnił się handlem pilników, kłódek oraz naprawiał garnki, zamki i.t.p. Przychodząc często do wsi Wieliszew, osk. Rumowicz był znany mieszkańcom tamtejszej wsi jako "luciarz". Oskarżony Rumowicz znał także Tolbę Goldberg i nawet pozostawał z nią w stosunkach handlowych, przyjmując od niej pilniki do dalszej sprzedaży. Na początku 1941r. osk. Rumowicz miał do sprzedania zegarek kieszonkowy. Ponieważ Tolba Goldberg oświadczyła mu, że ma nabywcę na ten zegarek, więc oskarżony Rumowicz oddał jej ten zegarek do sprzedania. Po około miesiącu czasu, osk. Rumowicz upominał się o pieniądze ewentualnie o zwrot zegarka, wtedy Tolba Goldberg oświadczyła mu, że zegarek sprzedała oskarżonemu Miętkowi, zam.

... Rumowicza aby z nią udał

98-98

Tołbą Goldberg, z którą się kłócił, do sołtysa wsi Wieliszew, Andrzeja Stachnika, któremu polecił zawiadomić policję na posterunku w Zegrzu, o zatrzymaniu osk. Rumowicza i Tołby Goldberg. U Stachnika było w tym czasie więcej osób, którzy mówili osk. Miętkowi, że znają osk. Rumowicza, że nie jest on włóczęgą. Następnie osk. Miętek zwrócił osk. Rumowiczowi legitymację i Rumowicz poszedł do Legionowa, zaś Tołba Goldberg, która chciała uciec od Stachnika, osk. Miętek ujął i zaprowadził do swego mieszkania, gdzie ją zatrzymał do czasu przybycia granatowej policji, zamykając ją do chlewka. Przed przybyciem granatowej policji, Tołbie Goldberg udało się zbiec od osk. Miętka i ukryć się w mieszkaniu, za szafą, u osk. Boryszewskiego. Wtedy Miętek zorganizował pościg za zbiegłą Tołbą Goldberg i wraz ze synami i z parobkiem wpadł najpierw do mieszkania Marii Wilgos, siostry Tołby Goldberg i po przeprowadzeniu rewizji, nie znalazłszy Goldberg, udał się dalej w jej poszukiwaniu. W poszukiwaniu Goldberg brali także udział sołtys Stachnik i osk. Pleban, którego wezwał osk. Miętek do tego poszukiwania. Następnie osk. Miętek dowiedział się, że Tołba Goldberg skryła się w zabudowaniach osk. Boryszewskiego. W czasie nieobecności osk-go Boryszewskiego, żona jego udzieliła schronienia Tołbie Goldberg w swoim mieszkaniu za szafą i na pytanie przybyłemu w poszukiwaniu osk. Miętkowi, odpowiedziała, że Tołby Goldberg u niej niema. Osk-ny Miętek zrobił

IPN
BIAŁO
WARSZAWA

szą ilość ludzi, razem z osk. Miętkiem. Dowiedziawszy się od zony, jaki jest powód tego zbiegowiska na jego podwórzu osk. Boryszewski początkowo nie chciał zdradzić kryjówki Tołby Goldberg, później jednak obawiając się pogróżek osk. Miętka który mówił, że wie, że w jego mieszkaniu ukrywa się Tołba Goldberg, że postawi wartę koło mieszkania, która nie pozwoli wyjść Goldberg do czasu przybycia policji, oskarżony Boryszewski potwierdził, że u niego rzeczywiście ukrywa się Tołba Goldberg i znajduje się w mieszkaniu za szafą.

Następnie oskarżony Miętek wraz z osk. Plebanem wpadli do mieszkania osk. Boryszewskiego, odsunęli szafę i wyciągnęli Tołbę Goldberg.

Oskarżony Miętek uderzył w tym czasie Tołbę Goldberg, kopnął ją i popchnął, poczym zaprowadził ją do swego mieszkania i tam zatrzymał ją do czasu przybycia policji granatowej.

Wieczorem przybyli granatowi policjanci, na ich żądanie sołtys Stachnik wyznaczył na podwoję swego szwagra Zygmunta Żółka i ten odwiózł Goldberg na posterunek policji granatowej do Żegrza. Wraz z Goldberg pojechał także do Żegrza osk. Miętek. Goldberg została umieszczona w areszcie przy posterunku policji w Żegrzu. Po trzech dniach przyjechali żandarmii, wywieźli samochodem Goldberg do lasu i tam ją zastrzelili.

oraz częściowo na podstawie wyjaśnień osk-go Miętka i Plebana.

W czynach oskarżonego Miętka i Plebana mieszczą się znamiona przestępstwa z art. 1 ust. 2 zaś w czynia osk-go Boryszewskiego z art. 2 dekretu z dn. 31.VIII. 1944r.

Oskarżony Pleban i Boryszewski przyznali się do przypisanyc-h im w sentencji wyroku czynów. Oskarżony Miętek przyznał się, że ujął ukrytą u Boryszewskiego Torbę Goldberg i oddał ją w ręce granatowej policji i wyjaśnił, że działał z nakazu osk-go Rumowicza, który przyprowadził do niego Goldberg, nakazał ją zatrzymać aż do czasu przybycia, zawiadomionej przez niego policji, że na prośbę Goldberg chciał przepłacić osk-go Rumowicza aby ten ją puścił, oskarżony Rumowicz jednak zaofiarowanych pieniędzy nie chciał przyjąć i pokazał mu legitymację, z której wynikało, że jest on pracownikiem gestapo i że każdy Polak winien mu przyjść, w razie potrzeby z pomocą, że z tego powodu, gdy Goldberg uciekła z jego mieszkania, ścigał ją i ujął u osk. Boryszewskiego, przyprowadził do swego mieszkania i zatrzymał do czasu przybycia granatowej policji, że następnie na prośbę Goldberg, proponował policjantom łapówkę w kwocie 10.000zł., aby ją zwolnili, a gdy ci nie chcieli przyjąć pojechał wraz z policjantami Goldberg na posterunek policji i tam interweniował jeszcze u komendanta posterunku, jednak bezskutecznie, że w czasie prowadzenia

Ustalenie swoje odnośnie wydania Tołby Goldberg w ręce policji poczynił Sąd na podstawie zeznań siostry Goldberg, świadka Marii Wilgos, złożonych w toku śledztwa / K. 22/, które Sąd przyjął za wiarygodne.

Świadek Maria Wilgos, po zatrzymaniu Tołby Goldberg, rozmawiała z nią w areszcie w Zegrzu i dowiedziała się od niej, że powodem jej aresztowania był oskarżony Miętek, który chciał się jej pozbyć, aby zawładnąć jej majątkiem pozostawionym przez nią Goldberg u niego na przechowanie.

/ zeznanie św. Wilgos w śledztwie K. 22 /.

W zeznaniach swych w śledztwie św. Wilgos słowem nie wspomniała o osk. Rumowiczu, że on to, jako agent gestapo, miał ująć jej siostrę, zaprowadzić do sołtysa Stachnika, a następnie do osk. Miętka i tam kazał zatrzymać ją do przybycia policji.

Po odczytaniu zeznań złożonych w toku śledztwa / K. 22 / św. Wilgos oświadczyła, że złożyła w śledztwie takie same zeznania, jak i na rozprawie sądowej, a dlaczego zostały inaczej napisane te zeznania, nie umie wytłumaczyć.

Zdaniem Sądu zeznania św. Wilgos złożone w toku śledztwa są zgodne z prawdą, że przyczyną aresztowania Tołby Goldberg był jedynie osk. Miętek, że motywem jego działania była chęć utrzymania się w posiadaniu w / w ruchomości Tołby Goldberg, a niewątpliwie także strach przed Niemcami, gdyż

Matka Goldberg pozostawiła u osk. Miętka swoje ruchomości



98
100

i podając, że oskarżony Miętek działał pod wpływem groźby
osk. Rumowicza, zdążała w ten sposób do obrony osk. Miętka,
gdyż mieszkając stale we wsi Wieliszew uległa presji rodziny
Miętka, zresztą św. Wilgos zeznała na rozprawie, że po
odzyskaniu niepodległości, nie zrobiła doniesienia, gdyż nie
choiała mieć wrogów, wynika z tego, że św. Wilgos obawiając
się rodziny osk. Miętka i że z tego powodu zmieniła częściowo
swoje zeznania na korzyść osk. Miętka.

Świadkowie Wacława Kostro i Stanisława Boryszewska
oraz św. Wilgos zgodnie zeznają, że osk-ny Miętek, wyciągając
Goldberg z mieszkania Boryszewskich bił ją, kopał i znęcał
się nad nią. Trudno zatem przyjąć, aby osk. Miętek to uczy-
nił na rozkaz osk. Rumowicza rzekomego gestapowca i aby starał
się równocześnie przekupić policjantów, ofiarując im 10.000zł.

Wnioskując z pobicia i z przeprowadzonych poszukiwań
Goldberg, które oskarżony Miętek przeprowadzał bardzo dokład-
nie i gorliwie, przeszukując ze swoją rodziną i służbą, sto-
dołę i mieszkanie Boryszewskich, należy przyjąć, że oskarżo-
nemu Miętkowi bardzo zależało na pozbyciu się Tołby Goldberg
i jego wyjaśnienia, że zatrzymał Goldberg z nakazu osk. Ru-
mowicza i że starał się przekupić najpierw oskarżonego Rumo-
wicza, a po tym policjantów, aby uratować Goldberg - nie
zasługują absolutnie na wiarę.



Zdaniem Sądu od osk. Miętka wyszła wersja, że za-
trzymał on Goldberg z nakazu Rumowicza.

dlatego w ręce policji, aby zawładnąć jej ruchomościami.

Wprawdzie świadkowie Stachnik Andrzej i Stachnik Józefa i Żołek Zygmunt zeznali, że oskarżony Rumowicz przeprowadził do sąłtysa Stachnika Tołbę Goldberg i kazał ją zatrzymać, ~~do~~ czasu przyjazdu żandarmerii, zeznaniom tym Sąd jednak nie dał wiary, gdyż świadkowie ci w zeznaniach swoich nie tylko zdążają do obrony osk-go Miętka, ale świadkowie Stachnik i Żołek sami brali pewien udział w tym przestępstwie, gdyż Stachnik, jako sąłtys naznaczył na podwoję św. Żółka Zygmunta i ten odwoził Goldberg do policji, a za tym świadkowie ci i siebie bronią, podając, że osk.-ny Rumowicz nakazał zatrzymać Goldberg.

Świadek Stachnik zeznał nadto na rozprawie sądowej, że wieczorem przyszedł do niego oskarżony Rumowicz z policją i żądał od niego wyznaczenia podwoję do odwiezienia Goldberg. Zeznania te są nieprawdziwe, gdyż nawet żona Stachnika, świadek Józefa Stachnik zeznaje, że wieczorem oskarżonego Rumowicza nie widziała, również osk. Miętek wyjaśnia, że wieczorem przyszli sami policjanci, że Rumowicza nie było z nimi, również św. Stachnik nie wspomina o tym w toku śledztwa / K. 29 /.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego Miętka, że oskarżony Rumowicz okazał mu legitymację, że jest pracownikiem gestapo, jako nielogiczne, nie zasługują na wiarę, gdyby oskarżony Rumowicz naprawdę był na usługach gestapo, nigdy

99
201

Pozostali świadkowie, zeznają również na korzyść oskarżonego Miętka, odnośnie nakazu wydanego mu przez rzekomego gestapowca, oskarżonego Rumowicza. Świadkowie ci pochodzą z tej samej wsi co i oskarżony Miętek, są to jego sąsiedzi lub krewni n.p. św. Jackowski i w zeznaniach swoich usiłują bronić oskarżonego Miętka.

Zeznaniom tym, jako nieobiektywnym i pośrednim tylko, gdyż mają oni wiadomości tylko z opowiadania, Sąd nie dał wiary.

Świadek Oktaba Wiktor w śledztwie zeznał, / K.54/ że blacharz Rumowicz przyprowadził Goldberg do oskarżonego Miętka i kazał ją zatrzymać, zaś na rozprawie zmienił swoje zeznania i podał, że wie o tym tylko z opowiadania, natomiast dodał na rozprawie, że widział, jak oskarżony Rumowicz ujął Żyda Jelenia i chciał go oddać do żandarmerii czego jednak nie uczynił, bo świadek i inni odebrali mu tego Żyda.

Zeznaniom tego świadka, jako nie stanowzącym i zdążającym tylko do obrony oskarżonego Miętka Sąd również nie dał wiary.

Przy wymiarze kary, jako okoliczność obciążającą odnośnie oskarżonego Miętka wziął Sąd pod uwagę, że jako bogaty chłop / posiada 11 ha ziemi / chciał jeszcze z bogacić się na przywłaszczeniu sobie ruchomości Goldberg i to było w pierwszym rzędzie pobudką jego działania, że na-

który mówił im, że w razie nieujęcia Goldberg <sup>IPN
BIAŁO</sup> spada na nich i na wieś represje, że działali oni wobec tego w stanie wyższej konieczności.

Odnosnie oskarżonego Miętka wziął Sąd nadto pod uwagę, jako okoliczność łagodzącą, że obowiązał się on represji ze strony okupanta niemieckiego za przyjmowanie w swoim domu Tolby Goldberg, że jego czyn przestępny jest wypadkiem odosobnionym, gdyż jak wynika z zeznań świadków /Skrzepińska i Antoni Miętek / przechowywał on jeńców sowieckich i wyrabiał dla nich fałszywe dokumenty oraz ukrywał u siebie poszukiwaną przez Niemców św. Skrzepińską.

W uwzględnieniu tych okoliczności łagodzących, Sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, odnośnie oskarżonego Miętka na zasadzie art. 5 § 3, zaś odnośnie osk. Plebana i Boryszewskiego na podstawie art. 5 § 2 Dekretu z dnia 31.VIII. 1944r. Sąd nie zakwalifikował czynu oskarżonego Boryszewskiego z art. 1 ust. 2 cyt. Dekretu, gdyż oskarżony Boryszewski nie wskazał ani nie ujął Goldberg, <sup>IPN
BIAŁO</sup> przeciwnie zarówno on jak i jego żona okazali jej dużo serca, gdyż żona jego ukryła ją przed pościgiem oskarżonego Miętka, a oskarżony Boryszewski również początkowo nie chciał przyznać się przed oskarżonym Miętkiem, że w jego domu jest ukryta Goldberg, dopiero, gdy oskarżony Miętek oświadczył mu, że wie o przechowywaniu się w jego domu Goldberg i zagroził mu, że wystawi wartę przed jego domem, aż do czasu przybycia po-

Oskarżony Rumowicz ani w toku śledztwa ani na rozprawie sądowej nie przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Jak to wynika z poczynionych wyżej ustaleń, oskarżony Miętek, choć zmniejszyć swoją winę, wyjaśnił, że działał na skutek groźby pracownika gestapo oskarżonego Rumowicza, który przyprowadził do niego Tokbę Goldberg, okazał mu legitymację gestapo i nakazał mu zatrzymać ją do czasu przybycia policji.

Wyjaśnienia te w świetle zeznań świadka Wilgos, złożonych w toku śledztwa / K. 22 / , nie zasługują na wiarę.

Natomiast Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego Rumowicza, że krytycznego dnia wraz z Goldberg był u oskarżonego Miętka, aby odebrać należne mu pieniądze za zegarek - jako logicznym i przekonującym.

Świadkowie Pisarzewski i Kozioł zeznali zgodnie, że w czasie okupacji znali oskarżonego Rumowicza, że pracował on jako ślusarz w Legionowie, cieszył się dobrą opinią, nie było nawet podejrzania aby współpracował z gestapo, że nikomu nigdy nie szkodził, przeciwnie ukrywał u siebie w domu żydówkę.

Zdaniem Sądu, gdyby oskarżony Rumowicz był agentem gestapo, zaopatrzonym w specjalną legitymację, którą chętnie okazywał i miał swastykę w klapie, to po odzyskaniu niepodległości pewnością nie mieszkałby w Legionowie do roku 1952.